

Pogwizdoł z Tatarami

Na terenie zwanym w Boguchwale Pogwizdoł jest spore wzniesienie, na które uciekali mieszkańcy wsi nazywanej się jeszcze Piotraszówką, przed różnymi najezdnikami i rabusiami. Szczególnie obawiano się Tatarów. Gdy tylko do Piotraszówki wiadomość „Tatary idą” dotarła, ludność uciekała na to wzgórze wśród bagien i błot leżące i tam się ukrywała. Przez cały czas obozowiska uciekinierów liczni wartownicy pilnowali, którzy porozumiewali się przy pomocy gwizdków, którymi potrafią wydać różne, umówione dźwięki informowali i miejscu, w którym najeźdźcy się znajdują i przed nieszczęściem ostrzegają. Od owych gwizdnięć i pogwizdywań miejsce owo Pogwizdołem nazwano. Jeszcze inni nazwę Pogwizdoł tłumaczą w trochę inny sposób, ale też z obroną przed Tatarami związany.

Otóż kiedy woje Mikołaja Spytka Ligęzy i chłopci z Piotraszówki Tatarom drogę zagroździ, niżsi dowódcy wyposażeni zostali w gwizdki, na których w różny sposób pogwizdując swoje oddziały, wówczas podobnie jak dzisiaj drużynami zwane kierowali ku nieprzyjacielowi, wskazując miejsca ataku, bądź sygnalizując niebezpieczeństwo lub potrzebę postawienia większego oporu nieprzyjacielowi. Owe Gwizdki doskonale sprawdziły się w walce, a w rozgwarze i tumulcie bitewnym doskonale były słyszane. Od tego czasu, miejsce owej bitwy Gwizdoł się nazywa, a do naszych czasów gwizdków do wydawania komend, poleceń i rozkazów używają drużynowi drużyn harcerskich i zuchowych, ze starego boguchwalskiego wzoru korzystając.

Inne wersje tych legend przytaczają Zbigniew Kalandyk, Zbigniew Stojek, Maciej Stopa, Artur Wiktor i Roman Zych, autorzy „Przewodnika po Boguchwale i gminie” wydanego nakładem Szkoły Podstawowej w Boguchwale w 1993 roku.

Marek Czarnota